Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 198 | Kraków, niedziela 30 sierpnia 1925 | Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50
Tygodniowo w Krakowie 80 groszy
Zagranicą miesięcznie 7 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

W zgodzie z życiem

Długo trwało, zanim Bank polski przyszedł do przekonania, że na „wspaniałe odosobnienie" może sobie pozwolić np. Anglja, nie może zaś — mowa o sytuacji finansowej — Polska, która i z powodów wewnętrznych i zewnętrznych musi być przygotowaną w odpowiedni sposób do obrony swej waluty. Mówimy: w odpowiedni sposób, a nikt przecież nie nazwie takim faktu, że przez szereg tygodni Bank polski prowadził politykę strusią, nie chcąc widzieć, co się naokoło niego dzieje.

Bank polski utrzymywał do czwartku 27 bm. notowanie dolara na giełdzie warszawskiej po 5'18—5'20, mimo, że w tych dniach dolar notował już 7 złotych a nigdy poniżej 5'60. Rezultat tej niezgody między polityką bankową a życiem codziennem był taki, że czarna giełda odzyskała utracony po zniknięciu marki głos. Bank polski nietylko utrzymywał fikcyjny kurs dolara, ale wogóle dolarów na uprawnione nawet żądania nie dawał. A rezultat tej drugiej niezgody między praktyką życia codziennego a teorją bankową był ten, że zapotrzebowanie dolarowe pokrywała czarna giełda, na czem kurs naturalnie zyskać nie mógł.

Na nawoływania opinji publicznej kierownictwo Banku polskiego było głuche. P. prezes Karpiński widocznie wyobrażał sobie, że „jego" kurs zaimponuje światu, a tymczasem świat odwracał się do niego tyłem, kierując swe kroki tam, gdzie umieją zastosować się do potrzeby chwili, gdzie umieją ją należycie wyzyskać, nie upierając się przy „zasadach", z których żyć nie można. Nareszcie kierownictwo Banku polskiego połapało się, że — w myśl przysłowia francuskiego — śmieszność zabija gruntowniej aniżeli kula i zdecydował się ogłosić komunikat, który wczoraj podaliśmy.

Jakiż jest sens tego komunikatu? Bank polski zarzuca dotychczasową metodę notowania kursu dolara wedle swego upartego a bezskutecznego widzimisię, postanawiając notować go wedle faktycznego położenia tj. kupując i sprzedając dolary po kursie, jaki powstaje z kombinacji przeciętnych kursów miarodajnych giełd zagranicznych. Jeżeli przyznanie się jest okolicznością łagodzącą, to komunikat maże część winy Banku. Komunikat przyznaje bowiem, że z powodu dotychczasowej polityki bankowej importerzy tj. ci, którzy muszą płacić zobowiązania zagraniczne za sprowadzone towary, kupowali dolary gdzie się dało, płacąc za nie sumy przeważnie wyższe od kursów zagranicznych.

Znaczenie zmiany polityki notowania dolara uzmysłowi się najlepiej w ten sposób, że podczas gdy 26 bm. giełda warszawska tj. urzędowa notowała dolara po 5'18 i pół — 5'20, to już 27 bm. notowanie wynosiło 5'70 (kupno) i 5'80 (sprzedaż). Notowanie ostatnie odpowiada mniejwięcej rzeczywistości, gdyż giełda nieoficjalna notowała 5'68—5'72, dochodząc nawet i poniżej tej sumy z uwagi na coraz lepsze kursy w Gdańsku, Wiedniu, Pradze itd.

Bank polski, zrobiwszy jeden krok w kierunku wyrównania różnic między teorją a praktyką, ma teraz przed sobą zadanie zrobienia dalszych kroków w kierunku zniesienia różnicy między kursem obecnym a kursem z przed 29 lipca, który wynosił nominalnie 5'20 a faktycznie do 5'22. Chodzi więc o usunięcie różnicy około 50 groszy na dolarze, która nie jest stanem rzeczy uzasadniona i która ciągle stoi pod groźbą napęcznienia czyli przybierania na „zaokrągleniu". Jeżeli rząd ciągle nam powiada, że sytuacja uległa znacznej poprawie, że deficyt bilansu handlowego został przezwyciężony, że pożyczki zagraniczne już otrzymane i jeszcze spodziewane polepszą zapas obcych walut w Banku polskim tak, że można będzie uskuteczniać interwencje na giełdach zagranicznych na wypadek nowego ataku na złotego, to chcielibyśmy, aby z tych słów wyciosły czyny ujawniające się w usunięciu choroby, jaką jest nawet 7—8 proc. podwyżka kursu dolara.

Możliwe, że ogłoszone biuletyny o różowem zabarwieniu nie są „Kriegsberichtami", o których prawdziwości niema dwóch zdań. W takim razie stalibyśmy przed powolną może ale pewną poprawą i uniknęlibyśmy niebezpieczeństwa, jakie nam grozi przez dopasowanie się cen artykułów pierwszej potrzeby do spadku wartości pieniądza bez równoczesnego dopasowania się ceny za pracę. Cóż z tego, że chcemy mieć tę wiarę, kiedy z drugiej strony w dziedzinie politycznej objawia się ruch, który może sparaliżować skutki poprawy w dziedzinie gospodarczej. Mimo bowiem zaprzeczań, których ilość i rodzaj są same przez się podejrzane, ciągle pojawiają się pogłoski o przesileniu w rządzie, o przygotowującej się dymisji p. Grabskiego. Jesteśmy — jak nas zapewniają — na drodze do uzyskania równowagi gospodarczej, a jesteśmy na drodze do utraty równowagi politycznej.

Zadziwiająca rzecz! Ledwie się pojawiły po głoski o ustąpieniu p. Grabskiego, już przychodzi zaprzeczenie z — Wierzchosławic, jakoby tam mieli z tem cokolwiek do czynienia. Ledwie wymieniono generała Sikorskiego jako „upatrzonego na wyższe stanowisko", a już znowu czytamy niebylejakie, bo przez PAT-a podane, zaprzeczenie, że p. Sikorski akcesu do Piasta nie zgłosił i że jako oficer w czynnej służbie nawet uczynić tego nie mógł. Ledwie pojawiło się nazwisko posła Zdziechowskiego w związku ze zmianą na stanowisku ministra skarbu, a już pojawia się konkurencyjne nazwisko: p. Byrki z obozu Piasta. Na każdym kroku: w sensie twierdzącym i w sensie przeczącym Piast, Piast, Piast...

P. Grabski — jak twierdzą „miarodajne koła" — nie zamierza i nie zamierzał podać się do dymisji, uważając za swój obowiązek stać na stanowisku w czasie, gdy praca jego została zachwianą. P. Grabski uważa, że obowiązkiem jego jest stanąć przed Sejmem dla złożenia sprawozdania ze swych powodzeń i niepowodzeń, a Sejm zadecyduje o jego pozostaniu lub ustąpieniu. Bardzo słuszna zasada, chociaż co do potencji Sejmu można mieć poważne wątpliwości. Z jakiej jednak racji odzywa się akurat teraz zgodny chór byłych spólników rządu chjeny, że oni nie chcą, nie wiedzą, nie mieszają się? Bo obok Piasta także Związek ludowo-narodowy zaprzecza, jakoby miał zamiar wysłać jednego ze swoich do rządu, zadowalając się bytnością w nim p. Stanisława Grabskiego w charakterze oficjalnym i kilku innych w charakterze nieoficjalnym.

Taka gra w chowanego nie jest oznaką zgody z życiem. Co p. Grabski dobrego i złego zrobił nie powinno być mierzone łokciem partyjnym w ogólności a obecnie w szczególności, kiedy cała jego robota musi dopiero złożyć egzamin na próbę, czy jest w zgodzie z życiem. Może być, że mamy w Polsce kandydatów na lepszych niż p. Grabski premjerów — co jest prawdopodobne — i na lepszych od niego ministrów skarbu — co jest wątpliwe — ale sami chyba przyznają, że teraz nie jest pora odpowiednia dla wykazania ich talentów, dla złożenia dowodu, że „ następca ma zawsze rację".

My w Polsce jesteśmy przyzwyczajeni do wielu rzeczy, które gdzieindziej byłyby niemożliwe. Nie sądzimy jednak, aby w środku kryzysu, gdy szala jego zdaje się przechylać na stronę korzystną, znalazł się ktoś czy jakieś stronnictwo, które wzięłoby na się odpowiedzialność za zaostrzenie jednego kryzysu drugim. Taka metoda jest w zupełnej niezgodzie z życiem i dlatego może u nas akurat znaleźć zastosowanie.

Premjer Grabski o sytuacji walutowej i o rokowaniach gospodarczych z Niemcami

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 28 sierpnia.

W prezydjum Rady ministrów odbyła się dzisiaj konferencja prasowa. Premjer oświadczył w związku z ostatniemi wypadkami na rynku walutowym, że spadek waluty miał związek z zatargiem gospodarczym z Niemcami. **Niemcy rzucili znaczne ilości waluty polskiej na rynki walutowe.** Była to wielka gra polityczna, której celem było **uzależnienie gospodarcze Polski od Niemiec.** Premjer skonstatował, że w Polsce pod wpływem załamania się kursu złotego **powstał defetyzm,** który nie jest uzasadniony, albowiem środki, któremi państwo rozporządza są wystarczające do opanowania sytuacji. Premjer wskazał następnie, że **otrzymaliśmy kredyty amerykańskie,** jakkolwiek twierdzono, że bez porozumienia gospodarcz. z Niemcami nie da się ich uzyskać. Dalej wyjaśnił premjer, że do 20 bm. znajdowaliśmy się w defenzywie, po tym terminie rozpoczęliśmy akcję zmierzającą do podniesienia kursu złotego. Akcja ta, jak już dzisiaj wiadomo, **wydała rezultaty.**

Dla skuteczności akcji były konieczne zarządzenia dalekoidące, jak dalsze ograniczenie importu towarów, oraz dalsze utrudnienia paszportowe. Mimo ataku na złotego, **przyszły nam z pomocą niektóre rynki zagraniczne** i pod tym względem sytuacja przedstawiała się inaczej niż w roku 1920, gdy byliśmy izolowani. Mimo, iż obecnie już niema powodów do obaw, musimy w dalszym ciągu pilnować kursu złotego i w tym celu rząd poczynił wszelkie przygotowania na wrzesień.

Co do naszej sytuacji gospodarczej, to premjer stwierdził, **że obieg środków pieniężnych się zwiększył,** gdy bowiem 31 lipca ubiegłego roku wynosił on 530 miljonów, to 31 lipca br. **wzrósł do 746 miljonów.** Również i suma udzielonych kredytów **wzrosła znacznie,** 31 lipca ubiegłego roku było ich 234 miljonów, zaś 31 lipca br. wynoszą one 315 miljonów.

Na zakończenie zauważył premjer, że wysiłki zmierzające do utrzymania kursu złotego, nie mogą ani na chwilę ustać i skoro inni potrafili swoją walutę ustabilizować, to i my potrafimy to samo.

Co do rokowań gospodarczych z Niemcami, to **będą one nadal prowadzone,** ale jedynie taki układ zostanie zawarty, jaki będzie **odpowiadał mocarstwowemu stanowisku Polski.**

Dzisiaj uważa premjer sytuację za zupełnie opanowaną i sierpień określa jako najcięższy miesiąc.

Gdańsk przeciw poczcie polskiej

Gdańsk, 28 sierpnia. (PAT). Frakcja narodowo-niemiecka wniosła interpelację w której zapytuje senat, jakie kroki zamierza poczynić aby w ostatniej chwili uchronić Gdańsk od gwałtu, jakim byłoby dla niego przyjęcie sprawozdania komisji rzeczoznawców Ligi narodów w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

II Kongres Międzynarodówki socjalistycznej

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Marsylja, 22 sierpnia.

Dzisiaj o godzinie 3 po południu otwarte zostały obrady II Kongresu Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej. Kongres obraduje w wielkiej sali głównego pałacu wystawowego. Pałac ozdobiony jest z zewnątrz czerwonemi flagami, nad bramą frontową pęk czerwonych chorągwi. Sala obrad jest to olbrzymia hala o konstrukcji żelaznej, mogąca pomieścić kilka tysięcy osób. Salę otacza galerja, nad każdym filarem ozdobiona godłami miasta Marsylji (niebieski krzyż na białem polu), nad któremi upięte są sztandary czerwone w otoczeniu sztandarów różnych krajów świata.

W trzech kolumnach wzdłuż sali ustawiono sześćdziesiąt stołów, pokrytych czerwonem suknem. Tablice oznaczają miejsca dla poszczególnych delegacyj. Wprost wejścia trybuna prezydjalna, cała skąpana w czerwieni. Na trybunie ustawione jest popiersie Jauresa w otoczeniu zieleni, przed mównicą zawieszono pamiątkowy portret Karola Marxa z podpisami przywódców odrodzonej Międzynarodówki, zebranych w Hamburgu w 1923 r.

Tuż pod trybuną znajdują się stoły dla prasy. Na sali obecnych jest około 800 delegatów i 50 przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej różnych odcieni. Osobne miejsca zarezerwowano dla publiczności, która przybywa coraz liczniej. Gwar na sali wzmaga się coraz bardziej. Spostrzegam wybitnych wodzów ruchu robotniczego: tow. Ottona Bauera i Adlera z Austrji, Crispiena, Wellsa, Müllera, Loebego, Hilferdinga i Scheidemana z Niemiec, Toma Shawa i Hendersona z Anglji, Hillquita z Ameryki, Renaudela, Bracke'a, Longueta, Leona Bluma i Pawła Faure z Francji, Turattiego z Włoch, Pierrarda i de Brouckere'a z Belgji, Elgberga ze Szwecji, Wirauda i Oudegeesta z Holandji, żonę tow. Kautskiego itd.

Około godziny 3 delegacje zajmują swe miejsca. A więc nawprost prezydjum zasiadają delegaci niemieccy, za nimi francuscy, angielscy, włoscy, holenderscy, polscy, hiszpańscy, amerykańscy, argentyńscy i armeńscy. W prawej kolumnie stołów siedzą delegaci z Belgji, Danji, Szwecji, Finlandji, Norwegji, Węgier, Czechosłowacji; w kolumnie lewej widzę towarzyszów austrjackich, Rosjan (eserzy i mieńszewicy), Jugosłowian, Bułgarów, Litwinów, Greków, Estończyków. Są też Portugalczycy, Luxemburczycy, Ukraińcy, Gruzini, Łotysze, Rumuni. Zarezerwowane są miejsca dla delegacji z Palestyny, która jednak jeszcze nie przybyła. Ogółem przybyły delegacje 40 partyj z 30 krajów. Delegaci mają w swych rękach sprawozdanie sekretarjatu Międzynarodówki, gruby tom objętości 238 stronic, zaopatrzony w ścisły materjał dotyczący działalności najwyższej władzy robotników całego świata w ciągu ostatnich dwóch lat. Jedno ze zdjęć fotograficznych, umieszczonych w tej książce, przedstawia 1-majową manifestację robotników warszawskich.

O godzinie 3 ukazują się na estradzie tow. Adler, Bracke, Henderson, Pierrard i Grumbach. Salę zalega cisza, w której rozbrzmiewają dźwięki marsza powitalnego, odegranego przez umieszczoną na galerji muzykę Przyjaciół dzieci z Belle-de-Mai. Na mownicę wstępuje tow. **Artur Henderson**, członek parlamentu angielskiego, który jako przewodniczący Międzynarodówki otwiera kongres. Mówi powoli, donośnym głosem, dobitnie i spokojnie, z przejmującą siłą. Przemawia w języku angielskim; wszystkie przemówienia są tłómaczone na francuski, niemiecki i angielski.

PRZEMÓWIENIE TOW. HENDERSONA

Pierwsze słowa przemówienia tow. Hendersona poświęcone są pamięci zmarłych: męczennika **Matteottiego**, Hjalmara **Brantinga** i Fryderyka **Eberta**.

Dwojakie zadania stają przed kongresem: ma on rozpatrzeć pracę minionych dwóch ciężkich lat i rozważyć zadania, jakie czekają nas w przyszłości. W wyniku wielu ciężkich prób i różnicy zdań, która towarzyszyła naszym wysiłkom odbudowania jednolitej Międzynarodówki, wszystkie nasze partje jaśniej rozumieją dziś dziejowe posłannictwo klasy pracującej i mocniej niż kiedykolwiek wierzą w ostateczne zwycięstwo proletarjatu. Dzisiaj mamy prawo przemawiać w imieniu **siedmiu miljonów zorganizowanych robotników**, za nami stoi potęga opinji **28 miljonów wyborców socjalistycznych**, ponad 300 dzienników i tysiące tygodników i miesięczników niesie nasze orędzie w lud. W szesnastu wyborach w 14 różnych krajach w ciągu ostatnich dwu lat, 11 razy socjalistyczni robotnicy odnieśli zwycięstwo. Rządy robotnicze istniały lub istnieją w Anglji, Danji i Szwecji, towarzysze nasi zajmują ważne stanowiska w rządzie belgijskim i czechosłowackim.

Tow. Henderson rozważa następnie problem **rządów mniejszości socjalistycznej i rządów koalicyjnych** (które są również rządami naszej mniejszości). Problem ten pojawia się w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu. Duża część naszego ruchu z nieufnością odnosi się do takich rządów. Tow. Henderson sądzi osobiście, że są one kwestją politycznej celowości w każdym kraju, w którym się wyłania ten problem. Decyzja zależy od tego, co lepiej służy sprawie robotniczej danego kraju: rząd mniejszości względnie rząd koalicyjny, czy też odrzucenie odpowiedzialności za rządy.

W ostatnich dwóch latach polityka nasza spotkała się z powodzeniem w dziedzinie rozwiązania **problemu reparacyjnego**, który był wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju świata. Problem ten nie został jeszcze całkowicie uregulowany, ale usunęliśmy atmosferę nienawiści i zawiści między narodami i przystąpiono do rozwiązania problemu reparacyjnego w duchu pojednania i porozumienia. Ostateczne opróżnienie zagłębia Ruhry zamknęło ten ponury rozdział w dziejach powojennej Europy.

Najważniejszem zadaniem naszej Międzynarodówki w obecnych powojennych stosunkach jest **przeszkodzenie ponownej wojnie**. Polityka socjalistyczna w tej sprawie znalazła swój wyraz w **protokóle genewskim**, który jest bezpośredniem **dziełem partyj socjalistycznych**. Jest to najlepszy plan organizacji sądownictwa rozjemczego, zdążającego do powszechnego i zgodnego rozbrojenia, jaki kiedykolwiek opracowano. Musi on być filarem naszej międzynarodowej polityki pokojowej i celem naszych bezpośrednich wysiłków.

Obecnie musimy rozważyć pytanie, jakie zająć stanowisko wobec szczuplejszych **traktatów gwarancyjnych** między kilku państwami i zbadać, czy traktaty gwarancyjne zbliżają nas ku protokołowi genewskiemu, czy też oddalają. Nad tem pytaniem będzie kongres obradował.

Nie ulega wątpliwości, że międzynarodowo zorganizowany proletarjat ma obowiązek usilnie domagać się we wszystkich krajach **rozbrojenia**. Wydatki na zbrojenia są ciężarem, który uniemożliwia organizację ubezpieczeń społecznych, opieki społecznej i szkolnictwa. Tem konieczniejszem jest zdwojenie wysiłków celem stworzenia rzeczywistej Ligi wszystkich narodów, dającej im gwarancję bezpieczeństwa, wolności i pokojowego rozwoju.

Kongres ten musi również **wezwać wszystkie partje do wzmożenia wysiłków celem przeprowadzenia międzynarodowych konwencyj o ochronie pracy**. Albowiem reakcja przejawia się nietylko na polu politycznych prześladowań, ale przedewszystkiem w naporze kapitalistów, którzy chcą przedłużyć czas pracy i pogorszyć płace robotnicze. O ile nie uda się nam w najbliższym czasie przeprowadzić wszędzie konwencji waszyngtońskiej o ośmiogodzinnym dniu pracy — nastąpi we wszystkich krajach pogorszenie położenia robotników.

Kapitalizm po wojnie **utrwalił się i potęga** małej grupy wyzyskiwaczy jest dziś bardziej międzynarodowa niż kiedykolwiek. Robotnicy całego świata stoją dziś przed wielkiem niebezpieczeństwem, i dlatego wszystkie partje socjalistyczne zobowiązane są do jedności, współpracy i planowej akcji. Nacisk kapitalizmu zmusza nas do ujednolicenia akcji politycznej socjalizmu z akcją międzynarodówki zawodowej celem międzynarodowej akcji o polepszenie bytu robotniczego. Stąd olbrzymie znaczenie **sprawy 48-godz. tygodnia pracy**, której kongres poświęcić musi największą uwagę. Następnie musimy opracować plan międzynarodowej polityki w sprawie **bezrobocia**, które jest objawem bezładu kapitalistycznego.

Nasza **walka z reakcją** musi więc być prowadzona na dwóch frontach, ekonomicznym i politycznym. Z dumą patrzymy na zwycięstwa robotnicze, ale nie zapominamy, że w **wielu krajach robotnicy jęczą w okowach i gniją w kazamatach**. Popatrzmy na **Włochy**, gdzie dotychczas nikt nie poniósł odpowiedzialności za przelaną krew tow. Matteottiego! Dzień po dniu walczą tam tysiące bezimiennych bohaterów. **Cześć składamy tej walce robotników włoskich przeciw tyranji. Na Węgrzech** naczelnik państwa dotychczas nie oczyścił się z zarzutu, że jest sprawcą zamordowania dwóch naszych towarzyszów, Bacso i Somogyi'ego. Nie zapominajmy, że Węgry są jedynym krajem w Europie, w którym niema tajnego prawa wyborczego. Tak samo jak w krajach reakcyjnych, dławiona jest wolność w Rosji. Osobno przypominamy, że dzisiejsi władcy **Bułgarji** od stóp do głów oblani są krwią i że ich panowanie teroru jest powodem do rewolt.

Przemówienie swoje kończy tow. Henderson następującemi słowy: „Towarzysze! Jest dziejowem posłannictwem Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej bronić międzynarodowego proletarjatu przed wyzyskiem, uciskiem i przemocą.

Nasze zadanie cięższe jest dziś, niż kiedykolwiek było w dziejach zorganizowanej klasy pracującej. **Lecz płomień wolności goreje w sercach miljonów, które stoją za nami** i wszędzie poczynają ludy odczuwać, że od cierpień swych mogą się własną mocą uwolnić. Powoli uczą się robotnicy, gdzie spoczywa ich siła i rozumieją istotę tyranji, która ich spętała. Z kapitalizmu została zdarta maska. Robotnicy widzą w nim dziś nietylko tajemniczego potwora, ale panowanie **rozbójniczej bandy ludzi**, których siła polega na posiadaniu kapitału i środków produkcji, potrzebnych do wytwarzania dóbr. Męki mas nie wzruszają kapitalistycznych wyzyskiwaczów, okropności dzisiejszych stosunków społecznych i gospodarczych nie budzą w nich ani współczucia, ani miłosierdzia. Cała więc moc naszego ruchu, w każdym kraju i w skali międzynarodowej musi paść na szalę, celem zerwania pęt z rąk robotniczych i **zdobycia wolności** — wolności gospodarczej, wolności w życiu społecznem, wolności przekonań, prasy i zgromadzeń, swobody wyborów demokratycznych i dyskusji parlamentarnej, swobody komunikacji między różnemi krajami, **swobody życia jako odpowiedzialni członkowie społeczności, a nie jako niewolnicy i sługi.**

Niech żyje Międzynarodówka!

Wśród nieopisanego entuzjazmu delegaci powstają ze swych miejsc, orkiestra gra „Międzynarodówkę", we wszystkich językach świata rozbrzmiewa pieśń walki i nadziei:

„Bój to będzie ostatni,
Krwawy skończy się trud —
Bo związek nasz bratni
Ogarnia ludzki ród".

PRZENIESIENIE SEKRETARJATU DO SZWAJCARJI

Na początku swego przemówienia tow. Henderson przedstawia wynik dwudniowych obrad egzekutywy Międzynarodówki w sprawie sekretarjatu. Obaj sekretarze Międzynarodówki, tow. Tom Shaw i Fryderyk Adler, wybrani na kongresie hamburskim, zgłosili swoją rezygnację. Dalsze pełnienie czynności sekretarza przez tow. Shawa okazało się niemożliwem. Egzekutywa przyjęła więc następującą rezolucję:

„Egzekutywa Socjalistycznej Międzynarodówki Robotniczej wyraża głęboki żal, że okoliczności czynią niemożliwem dalsze korzystanie z usług tow. Toma Shawa — jako jednego z jej równorzędnych sekretarzów. Wyraża ona głęboką wdzięczność za wierne i ofiarne usługi, które oddał on sprawie klasy robotniczej i wyraża jednocześnie swoją radość, że w dalszym ciągu będzie on także służył sprawie międzynarodowej solidarności robotniczej jako sekretarz międzynarodowej organizacji robotników tkackich".

Kongres żywemi oklaskami przyłączył się do tego podziękowania dla tow. Shawa.

Tow. **Adler** ze względów rodzinnych zmuszony jest przenieść się z Londynu do Szwajcarji. Egzekutywa była jednomyślnie zgodna co do tego, że zachowanie ciągłości pracy jest niezbędnem dla dalszego rozwoju Międzynarodówki. Imieniem delegacji angielskiej tow. Henderson z końcem obrad postawił wniosek, aby **sekretarjat przenieść do Szwajcarji** i w ten sposób zapewnić sobie dalszą pracę tow. Adlera. Egzekutywa stwierdziła z radością, że tow. Adler, który cieszy się jednomyślnem zaufaniem wszystkich partyj Międzynarodówki, zgodził się w dalszym ciągu piastować czynności sekretarza (oklaski).

PARTJA FRANCUSKA WITA KONGRES

Tow. **Bracke** zabiera głos imieniem partji francuskiej. Mówi on:

Jest dla partji mojej zaszczytem podejmować Międzynarodówkę na ziemi francuskiej. Marsylja na ten zaszczyt zasłużyła sobie swoją przeszłością socjalistyczną, przeszłością pełną walk, o tradycji rewolucyjnej bogatej w sławne wspomnienia proletarjackie.

W Marsylji 24 października 1879 roku otwarty został kongres, który był pierwszem zwycięstwem socjalizmu.

Do Marsylji w roku 1892 Liebknecht przybył, aby w imieniu socjalistów niemieckich złożyć zapewnienie braterstwa Międzynarodówce. W Marsylji odbył się w ostatnim roku inny kongres, decydujący dla losów partji.

Co będzie wynikiem tego drugiego tu zjazdu Międzynarodówki? Będzie się on zawierał całkowicie w haśle rozgłośnem: **Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!** Hasło to ma się dziś stać żywem ciałem. Cała praca kongresu będzie do tego zmierzała".

Znakomite pod każdym względem przemówienie tow. Bracke'a śledzone było przez cały kongres z naprężoną uwagą i cała sala z uniesieniem powtórzyła okrzyk **„Niech żyje międzynarodówka"**, którym to zakończył swą mowę.

MARSYLJA WITA SWYCH GOŚCI

Z humorem i swadą witał kongres imieniem federacji syndykalistycznej Bouches-du-Rhone wymowny jest sekretarz, tow. **Leon Bon**, na którego barkach spoczywał ciężar organizacji kongresu. — Tow. Bon wyraził swą radość z powodu zebrania się Międzynarodówki w tem mieście, które pragnie okazać delegatom najbardziej braterską gościnność. Czyż Marsylja nie jest bowiem miastem międzynarodowem? Czyż Marsylja w wielu latach walk nie złożyła wielu dowodów, że posiada mocną organizację proletarjacką? Zjazd Międzynarodówki jest za to najcenniejszą nagrodą. Z tych tu naszych wybrzeży militaryzm rzuca swój żer armatni na ląd marokański, jak w najgorszych dniach 1914 r. Jest to widowisko straszne i groźne.

Mówca kończy słowami: **„Wojna wojnie! Niech żyje pokój! Niech żyje Międzynarodówka"!**

BRATERSTWO RUCHU POLITYCZNEGO I ZAWODOWEGO

Tow. **Oudegeest** wyraża swą radość, że może złożyć kongresowi najlepsze życzenia międzynarodowego ruchu zawodowego i wyrazić życzenie podtrzymania i — jeśli to jeszcze możliwe — wzmocnienia najprzyjaźniejszych stosunków. W walce o powszechny pakt gwarancyjny i o zmniejszenie zbrojeń przedstawiciele ruchu zawodowego zawsze znajdowali u swego boku Międzynarodówkę socjalistyczną. Bezwzględną koniecznością jest podjęcie **jaknajenergiczniejszej walki o ratyfikację konwencji waszyngtońskiej w sprawie 8-godzinnego dnia pracy.** Bardziej niż kiedykolwiek okazuje się konieczność, wywołana przez bezustanne przesilenia przemysłowe, by żądać socjalizacji warsztatów produkcji.

Uchwały kongresu będą powzięte w duchu którego pragniemy obustronnie. Jedność nasza się umocni. Zbliża się dzień, w którym w coraz to szybszym rytmie, weźmiemy się do przygotowania społeczeństwa socjalistycznego i przygotowania prawdziwej cywilizacji, która przyniesie całej ludzkości **ostateczny pokój, szczęście i dobrobyt.**

ŚLUBOWANIE WIERNOŚCI Z KRAJU KRWI I TERORU

Nastąpił najbardziej wzruszający moment kongresu; moment, który wszystkim zaparł dech w piersiach — kiedy na mownicę wstąpił czcigodny tow. Turati z Włoch i cała sala powstała z miejsc i długotrwałą owacją, nieustannemi oklaskami tak serdecznemi i gorącemi jak nigdy, składała hołd męczeństwu ofiar faszyzmu i zapewnienie braterstwa bohaterskiemu proletarjatowi włoskiemu.

Entuzjazm wzmagał się coraz bardziej podczas przemówienia tow. Turattiego, wygłoszonego świetną francuzczyzną z ogniem i namiętnością włoską, przemówienia, które było przysięgą wierności dla Międzynarodówki.

— Nie przychodzimy do Was płakać i skarżyć się wołał tow. Turatti, ani prosić o pomoc. Oto słowa Matteottiego, że **każdy naród musi swą wolność sam sobie zdobyć.** Walczymy o nią w bezimiennem bohaterstwie robotników i chłopów włoskich, w bohaterstwie jednostek takich jak Matteotti i w bohaterstwie mas — takiem jak w owej wsi Marinella, która nie ugięła się przed faszystowskimi katami. Wy, którzy tu przybywacie z krajów prześladowanych! Tworzymy z sobą jedną rodzinę. **A wy, którzy w swych krajach żyjecie w wolności: szanujcie tę wolność, szanujcie ją bo może nie wiecie nawet, co posiadacie.**

— Partja, która ma ludzi gotowych na śmierć za ideał, taka partja nie może zginąć! **Pozdrawiam Was towarzysze w imieniu wszystkich naszych ofiar i w imieniu ofiar Italii zapewniam Was że socjalizm włoski będzie żył. Niech żyje międzynarodowy socjalizm.**

„PRZYSZŁOŚĆ JEST NASZA!"

Tow. Fryderyk **Adler** przypomina olbrzymie zgromadzenie robotnicze w Brukseli na jednym z najpiękniejszych placów świata. Dziesiątki tysięcy robotników święciło tam przed kilku dniami 40-lecie belgijskiej partji robotniczej.

— W obliczu tych tłumów, mówi tow. Adler, uświadomiłem sobie przeszłość naszego ruchu, trudności i przeszkody spiętrzone na naszej drodze — i zwycięstwa odniesione przez Międzynarodówkę. Wierzę niezłomnie w przeznaczenie socjalizmu i proletarjatu. **Przyszłość jest nasza!**

Po komunikatach o technicznej organizacji kongresu, tow. Henderson o godz. 8 wieczorem zamknął posiedzenie, poczem delegacje poszczególnych krajów odbyły swe posiedzenia.

Wieczorem miasto podejmowało delegatów w jednym z pałaców wystawowych. Wygłoszono dwa przemówienia: tow. Henderson dziękował miastu za gorące przyjęcie zgotowane kongresowi, zaś burmistrz p. Flaissieres witał gości imieniem miasta. **A. C.**

* * * *

Marsylja, 28 sierpnia. (PAT). Komisja do spraw pokoju osiągnęła **porozumienie** co do tekstu rezolucji mającej być przedstawioną plenum. Rezolucja domaga się umożliwienia wszystkim krajom wstąpienia do Ligi narodów oraz demokratyzacji tej instytucji, przyczem artykuł 19 paktu Ligi winien być tak sprecyzowany, by stał się skuteczny. Następnie rezolucja zaleca utworzenie **międzynarodowej rady ekonomicznej i obowiązkowego arbitrażu w konfliktach wszelkiego rodzaju.** Niezałatwione dotychczas zagadnienia wynikające ze sprawy odszkodowań winny być rozwiązane zgodnie z postulatami socjalistycznemi. Liga narodów powinna przygotować organizację konferencji w sprawie **powszechnego rozbrojenia.** W dalszym ciągu rezolucja domaga się wprowadzenia w życie protokołu genewskiego i oświadcza, że pakty pomiędzy poszczególnemi państwami, są niewystarczające i nie powinny zawierać żadnej terminowej klauzuli ani sprzeciwiać się arbitrażowi i rozbrojeniu. — Wkońcu rezolucja przeciwstawia **twórczą rolę socjalizmu mrzonkom bolszewickiej ślepej destrukcji.** W sprawie Marokka uchwalił rezolucję domagającą się szybkiego ogłoszenia Abd el Krimowi warunków pokojowych francusko-hiszpańskich i zawieszenia działań wojennych, skoro tylko rokowania będą możliwe do podjęcia.

Marsylja, 28 sierpnia. (Tel. wł. „Nap"). W komisji pokojowej tow. **Diamand** określił stanowisko PPS w sprawie bezpieczeństwa, wskazując wyjątkową sytuację Polski i trudności, stąd wypływające. Broniąc protokołu genewskiego, wyraził zgodę tylko na taki pakt, który będzie zgodny z interesami wszystkich narodów. W komisji wschodniej Europy tow. **Niedziałkowski** przemawiał o sposobach pokojowego rozstrzyganai spornych spraw. Wybrano podkomisję z 5. Wchodzi do niej tow. Niedziałkowski.

REZOLUCJA W SPRAWIE GRANIC ZACHODNICH POLSKI OD NIEMIEC I WSCHODNICH OD ROSJI

Marsylja, 28 sierpnia (PAT). Rezolucja w kwestji wschodniej uchwalona jednomyślnie wskazuje **na grożące niebezpieczeństwo wojny na wschodzie Europy** i na to, że pewne państwa wschodnie prą do agresywnej polityki przeciwko Rosji sowieckiej. Natomiast Rosja sowiecka żywi iluzje, że wyzwolenia robotników można dokonać zwycięskiemi bagnetami armji czerwonej, oraz że trzeba na to wojny światowej, aby wywołać nową rewolucję światową. Rezolucja oświadcza się bez zastrzeżeń **za prawem nowopowstałych państw do niezawisłej egzystencji,** oświadcza z wielkim naciskiem, że jest obowiązkiem wszystkich stronnictw socjalistycznych **zwalczać każdą politykę agresywną** skierowaną przeciwko Rosji sowieckiej i **popierać przywrócenie pokojowych politycznych stosunków do Rosji sowieckiej.** Równocześnie domaga się kongres zaprowadzenia **swobody politycznej i organizacyjnej w Rosji sowieckiej** i wzywa naród rosyjski, aby sprzeciwił się wszelkiej agresywnej i aneksjonistycznej polityce sowieckiej, jakoteż jakiejkolwiek propagandzie zmierzającej **do gwałtownego wmieszania się w wewnętrzne sprawy innych narodów.** Dalej oświadcza rezolucja, że partje socjalistyczne będą popierały dążenia do zdemokratyzowania rządów unji sowieckiej i przywrócenia swobód politycznych.

UWAGI

—o—

Syonizm a sowiety

Wśród osób, powierzchownie sądzących, szerzy się mniemanie, oparte na tem, iż bardzo wielu dygnitarzy sowieckich jest pochodzenia żydowskiego, — że cały element żydowski w Rosji zajmuje stanowisko uprzywilejowane, jak nigdzie na świecie. Tymczasem kto się nie ugina przed wolą sowieckiego Kremlinu, ten niezależnie od tego, jakiej jest rasy lub jakiej partji — traktowany jest z całą bezwzględnością.

Przed paru dniami rosyjski dziennik emigrancki „Za swobodu" podał pismo młodzieży sjonistycznej z Rosji sowieckiej, wysłane na kongres sjonistyczny, a będące głosem rozpaczy, nie triumfu. Sam początek listu posiada chyba dosyć wymowne brzmienie: **„Z mroku cel więziennych pod ciężarem rozczarowań,** jakie przynosi „równość i wolność" w Rosji, **z lodowych pól dalekiego kraju wygnania, Syberji, przesyłamy życzenia nasze i pozdrowienia"...**

W krótkich depeszach, podawanych z owego kongresu była tylko wzmianka, że Rosja i Węgry tamują u siebie sjonizm. Jak bez pardonu to czynią sowiety, świadczą wyżej podane zwroty.

Po likwidacji strajku metalowców

W depeszy wczorajszej o zakończeniu strajku metalowców w Warszawie wspominaliśmy o niegodziwej intrydze bloku chadecko-enpeerowsko-komunistycznego, który działając poza plecyma Związku zawodowego, udawał wielki kuraż i stawiał fantastyczne w dzisiejszych warunkach żądania. Ta obłędnie prowokatorska robota nieodpowiedzialnych żywiołów spotkała się z potępieniem całej prasy niechjeńskiej (chjeńska bowiem wolała milczeć o kombinacji chadecko-komunistycznej, a w odłamie swoim brukowym nikczemnie napadać na PPS, że prze bezwzględnie do strajku generalnego, opłacana przez bolszewików).

Otóż warszawski „Kurjer Polski" tak pisze:

„Jedno ugrupowanie stanowił klasowy Związek zawodowy, kierowany przez PPS, drugie tak zwany — blok, w którym zjednoczyły się związki chrześcijańsko-demokratyczne, NPR i komuniści (pod formą tokarzy). Żądania tego bloku były fantastyczne: domagał się on podwyżki o 160 procent, która w świetle układu o podwyżce 10 procent nabiera specjalnego smaku. Cała akcja bloku, w którym za parawanem, użyczonym przez chadecję i NPR, działali komuniści, dążyła do tego, aby nie doprowadzić do porozumienia. Awantury przed gmachem ministerstwa pracy ujawniły, że wymienione organizacje prawicowo-centrowe robotnicze idą ręka w rękę z komunistami.

Wobec ciężkiej sytuacji gospodarczej kraju cała akcja „bloku" miała świadomie lub nieświadomie prokomunistyczne zabarwienie. Ta rola „bloku" nie powinna być zapomniana i odpowiedzialne czynniki partji chadeckiej i NPR winny w tę sprawę wejrzeć jak najrychlej".

Warszawski „Kurjer Poranny" tak się wyraża o „opozycji" bloku:

„Przedstawiciele „bloku" ChD, NPR oraz.. komuniści umowy nie podpisali, odrzucając przyjęte przez blok klasowy warunki.

W czasie prowadzonych w ministerstwie pracy pertraktacyj odbył się wiec „bloku", na którym powzięto uchwały strajkowe. Po wiecu uczestnicy jego udali się na plac Dąbrowskiego, pod gmach ministerstwa pracy, gdzie poczęli demonstrować przeciwko podpisaniu umowy i stanowisku Związku klasowego. Pod adresem Związku wznoszono wrogie okrzyki i mówcy bloku wzywali do strajku. Manifestujący tłum wysłał swych delegatów do ministerstwa pracy.

Demonstracja trwała blisko godzinę, poczem, po interwencji policji, tłum się rozprószył".

W kronice zaś ten dziennik notuje ucieszną scenę z owego opozycyjnego zgromadzenia. Oto przemawiał jakiś blokowiec, miotając się na „zdrajców sprawy robotniczej", jak nazwał Związki klasowe, co wywołało oklaski, stojących w pobliżu słuchaczów. Tymczasem komuś z dalej znajdujących się gapiów te oklaski wydały się.., strzałami. Krzyknął więc: Strzelają — uciekać! — co spowodowało panikę i masową ucieczkę bardziej płochliwych póki nie przekonali się, że żadnych rannych ani zabitych niema. Incydent ten spowodował też przybycie policjantów ze szkoły policji państwowej i rozprószenie przez nich owego zgromadzenia...

Oto odbicie wydarzeń strajku w prasie, nie mającej nic wspólnego z PPS, a jednak oburzonej warcholskiemi praktykami bloku klerykalno-komunistycznego.

„Robotnik", podkreśliwszy obłudę tego bloku, podnosi, że teraz nie pozostaje temuż nic innego, tylko: albo zdemaskować się zupełnie, albo rzeczywiście nie uznać umowy i prowadzić strajk dalej do upadłego — o 160 procent podwyżki.

„Blok", — pisze „Robotnik" — swoją demagogją i rozbijaniem jednolitości akcji szedł przez cały czas na rękę kapitalistom, utrudniając zwycięstwo. Obecnie jeśli u kierowników „bloku" istnieje poczucie odpowiedzialności i uczciwości, jeśli wysunięte przez nich żądanie 160 procent podwyżki nie było płaską demagogją, mającą na celu jedynie konkurencję polityczną, winni oni, wobec tego, że nie godzą się na podpisaną umowę, w dalszym ciągu prowadzić strajk o swój postulat 160 procent podwyżki płac. W przeciwnym razie klasa robotnicza napiętnuje ich jako demagogów i łajdaków.

* * *

A teraz popatrzmy, co o tym strajku pisze „Głos Narodu" — organ chadecki (w Nrze 198). O „bloku" ani słówka. Tylko podkreślenie zasługi rządu, że podjął pośrednictwo — z małą wymówką, że tak późno, albowiem, gdy strony pogodzić się nie mogą — im szybciej wkroczy rząd, tem lepiej: „Każdy bowiem strajk rwie coraz bardziej organizm społeczny". Dla rozwoju państwa niema ważniejszej pracy do zrobienia, jak wyrównywanie nieporozumień między klasami".

To pisze dziennik, którego stronnicy na miejscu niby to nie godzą się na wynik polubownej akcji i demonstrują przed gmachem ministerstwa, z którego wyszła inicjatywa tego kroku.

Czy można bardziej jeszcze robić z pióra — narzędzie chytrze błazeńskich sztuczek, a z druku — czernidło do zamazywania rzeczywistości?

Z Rosji sowieckiej

BISKUP PRAWOSŁAWNY, WIELBIĄCY PO WYROKU SOWIETY

W Mińsku zakończył się świeżo proces metropolity Melchizedecha, oskarżonego o kontrrewolucyjność i zatajanie skarbów cerkiewnych, objętych nakazem konfiskaty. W procesie zapadł wyrok, skazujący Melchizedecha na trzyletnie więzienie, jednak warunkowe — w ramach również trzech lat. Kara, jak na stosunki sowieckie, niesłychanie łagodna; widocznie sąd był absolutnie przeświadczony o „skrusze" metropolity. Do wysłuchania wyroku został dopuszczony olbrzymi tłum. Metropolita, wysłuchawszy go, wygłosił do zgromadzonych przemowę, w której wyraził „wdzięczność bezgraniczną za bezstronny i sprawiedliwy wyrok" i zakończył przemówienie okrzykiem: „Niech żyje władza sowiecka!"

Słowem, cały ceremonjał pojednania się Melchizedecha z sowietami musiał być z góry ułożony, gdyż inaczej zasądzonemu nie pozwolonoby przemawiać.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIA PARTYJNE W LIBERTOWIE I OPATKOWICACH

W niedzielę 23 bm. odbyło się zgromadzenie robotników i chłopów z Libertowa i Opatkowic. Przewodniczył tow. Leńczowski, tow. Rejman referował w sprawach polityki bieżącej, bezrobocia i o reformie rolnej. Gdy w Borku Fałęckim rozgościli się chadecy, którzy eksploatują tę miejscowość na budowę pałaców-plebanji, zdawało się, że duch wśród robotników upadł. Jednak mimo teroru fabrykantów, którzy udzielają lokali fabrycznych na zgromadzenia chadeckie, organizacja polityczna wzrasta i umacnia się w walce. Tow. prelegent wykazał jak to perfidnie żydowski fabrykant buduje organizację chrześcijańską, celem rozbicia organizacji klasowej, jak to miało miejsce w Borku Fałęckim. Licznie zebrani chłopi i robotnicy dali gorący wyraz swemu oburzeniu na tego rodzaju metody walki. W dalszych wywodach referent wezwał do usilnej pracy organizacyjnej i do uświadamiania się społeczno-politycznego przez czytanie broszur i przedewszystkiem do abonowania „Naprzodu", jedynego pisma robotniczego w zachodniej Małopolsce. Nakoniec referent wspomniał znaczenie demokratycznego samorządu i w tej sprawie zebrani uchwalili rezolucję, którą podpisali z wójtem na czele. Zaznaczyć należy jako pocieszający objaw, masowy udział kobiet w wiecu.

TEN

WIARA

5

Potocki był olśniony. Oddawna marzył o dzierżawie, nawet o kupnie folwarku dla syna, którego zrobił w tym celu agronomem. Do tej pory nie pozwalały mu na to środki, a teraz oto otwierała się przed nim możliwość urzeczywistnienia marzeń. Bez dalszych namysłów postanowił uczynić wszystko, aby otrzymać dzierżawę Sierocina. Parogodzinna konferencja z Kupidyszelskim wyczerpała kwestję na tyle, że majster piekarski i kupiec drugiej gildji, pan Paweł Potocki, wyszedł ze dworu faktycznym, choć jeszcze nie formalnym dzierżawcą.

Na wracającego do domu piekarza oczekiwała przy polnej drodze gromadka bab wiejskich, które dość natarczywie zmusiły go do rozmowy o czarach.

— Pan Paweł jest dobry katolik, — mówiła jedna, — nie bójcie się, on wysłucha nas i zrobi tak, jak trzeba...

— Co mam zrobić? — niechętnie pytał pan Paweł, chcąc jak najprędzej odczepić się od bab.

— Żona, nie żona, ale zawsze zbawienie milsze, a straszniejsza kara Boska! — sentencjonalnie zauważyła druga baba.

— Pan Paweł ani spodziewa się, — wtrąciła inna, — co to może chytrość djabelska.

Spodziewając się narzekań na własną żonę, Potocki chciał w pierwszym porywie gniewu trzepnąć plotkarki po głowach i uciec, ale wstrzymała go nagła obawa, że może jest coś z prawdy w „gadaniu" ludzkiem. Na pozór, zwłaszcza wobec inteligentnych swoich dzieci, lekceważył wszelkie przesądy, w głębi duszy wierzył jednak w djabła, i to rogatego, z wiechetką na ogonie i kopytem, zamiast lewej stopy. Parząc się tylokrotnie przy piecach chlebowych, nabrał wielkiego szacunku i bojaźni wobec ogni piekielnych. Wprawdzie ufał swojej żonie, ale cóż może poradzić nawet nie słaba kobieta, gdy opęta ją djabeł, który w rzeczywistości nie był jeszcze z niej wywiedziony. Oprócz tego pani Franciszka potrafiła zdziwić nawet męża swojem zachowaniem się: miała czterdzieści pięć lat i dwumiesięcznego syna! To nie codzień się zdarza i jest w zasadzie podejrzane!

Zachęcone milczeniem Potockiego baby, zaczęły radzić.

— Trzeba przywiązać do drzewa i zakreślić koło kredą święconą na ziemi...

— Kreda musi być tegoroczna!

— Tegoroczna!... Potem musi mężczyzna odmówić trzy litanje i bić wierzbową rózgą kobietę, aż zacznie krzyczeć. Potem musi ustawić trzy kotły miedziane, dnem do góry...

— Koniecznie miedziane i wyczyszczone...

— ...I wyczyszczone, żeby zły nie przelazł po śniedzi. Kobieta musi przejść po nich za koło. — W kole trzeba położyć suchy liść klonowy i przed samą północą wbić go do ziemi miedzianym gwoździem, a później zaraz zasypać ziemią i naznaczyć w tem miejscu ziemię krzyżem...

Pan Paweł słuchał dość uważnie.

— Poco ten liść? — zapytał, — nie dosyć, że zły zostanie w kole?

Baby aż jęknęły ze zdumienia wobec takiej ignorancji i zaczęły jedna przez drugą tłómaczyć:

— Zły usiądzie na liściu...

— Żeby go wiatr przeniósł za koło...

— A gwoździa nie wyrwie...

— Bo miedziany, dzwony robią z miedzi...

Prawie do samego domu odprowadziły piekarza i przekonały go najzupełniej o konieczności ubezwładnienia djabelskiej mocy.

Jednak pani Franciszka ani słyszeć nie chciała o podobnej operacji, twierdząc, że choć rzeczywiście ma djabła w sobie, bo nie poddała się wywodzinom, nigdy nie kosiła rosy kantarem i nie wyżymała do beczki cudzego mleka. Potocki nie był pewny, czy opowiadanie żony jest prawdą, ustąpił wszakże z dziwną łatwością i... poszedł na naradę do proboszcza. Po długich targach nastąpiło porozumienie, mocą którego pan Paweł zobowiązał się nazajutrz wypłacić pięćdziesiąt rubli dla księży i sześć rubli dla zakrystjana, poczem miały nastąpić jak najbardziej publiczne wywodziny, a oprócz tego na niedzielnem kazaniu wyznaczony kaznodzieja winien był spiorunować wszelkie zabobony i wywiedzenia djabłów innym sposobem, niż to przepisują obowiązujące księgi z trzynastego wieku.

Stało się! Może po raz pierwszy od wieków ród Potockich złamał swoją tradycję i zapłacił księżom! Ale pan Paweł miał zbyt pokorną minę, płacąc pięćdziesiąt sześć rubli, żeby nie można było spodziewać się podstępu. Na razie jednak nikt nie mógł podejrzewać dobrych jego intencyj, choć pewien cień na zgodę rzuciła prośba Potockiego, aby proboszcz dał mu kwit.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości polityczne

POLSKA NIE PRZYŁĄCZY SIĘ DO INTERWENCJI PRZECIW ROSJI

„Ere Nouvelle", krytykując ogłoszony w „Revue des deux Mondes" artykuł admirała Deguy'ego, przedstawiający nowy projekt interwencji w Rosji, pisze: Zwolennicy interwencji mylą się, licząc na Polskę, której polityka zewnętrzna pod wpływem ministra Skrzyńskiego idzie w kierunku zbliżenia ekonomicznego z Rosją. Dziennik zapytuje następnie, czy plan interwencji nie obróciłby się przeciwko jego inicjatorom, wywołując w Europie wypadki, przypominające lipiec 1920 roku.

SPRAWA DŁUGÓW FRANCUSKICH W ANGLJI I W AMERYCE

„Journal" pisze, że podczas wczorajszego posiedzenia Rady ministrów Caillaux, przedstawiwszy propozycje angielskie, oświadczył, że nie sądzi, aby skarb angielski mógł pójść jeszcze dalej w swoich propozycjach. Następnie minister zapowiedział, że dnia 16 września uda się sam do Waszyngtonu, aby szybko ustalić sposoby uregulowania długu francuskiego w Stanach Zjednoczonych, a dopiero potem wyślanoby specjalną delegację. — „Echo de Paris" przewiduje, że układy ostateczne z Ameryką i Anglją nie będą mogły być zawarte przed październikiem. Nagół dzienniki są zdania, że Caillaux nie mógł uzyskać w Londynie korzystniejszych warunków, zauważają jednakże, że z dochodów budżetu francuskiego trzeba będzie skreślić wszystkie sumy, jakie wpłyną od Niemiec.

Z TEATRU

Bagatela: „PAT I PATACHON", rewja w 10 obrazach

Najbardziej udatnym humorystycznym numerem tego programu był „duet w jednej osobie", zakończony tańcem — w wykonaniu p. Małkowskiego. Kapitalnie wyglądał p. M., ucharakteryzowany z jednej strony na ubraną krótko modnisię — z tego profilu, robiącą miny, przymilania się i gesty kobiece, a przy półobrocie, będący dżentelmenem, asystującym damie... Ta „połowiczna para" szczególny popis znalazła w tańcu, w którym dama łudząco kokietowała tancerza, zarzucając mu pieszczotliwie rękę na szyję.

P. Halmirska ładnie popisywała się gwizdaniem; przy wykonywaniu piosenek brakło nieco ożywienia. P. Winawer w swojej serji imitatorskiej przesadzał bardzo przy karykaturowaniu ruchów, a wobec słabego organu nie mógł dawać złudzenia, że wpadł w ton głosu pokazywanych artystów: w tych warunkach najsłabiej wypadł bohater sceniczny Węgrzyn, najlepiej Junosza-Stępowski w scenie uwodzicielskiej, głosowo przytłumionej. Po wyśmienitym Adwentowiczu p. Lawińskiego tembardziej wydały się te naśladowcze pokazy uchwyconemi słabiej.

Trudno było skompletować Pata i Patachona z dwóch wykonawców, tak niewiele różniących się wzrostem, jak panowie Małkowski i Piotrowski. Chodziło tu zapewne najbardziej o popularny tytuł dla powyższej rewji. Zast.

KRONIKA

Kraków, 29 sierpnia.

Pogrzeb śp. Kazimierza Morawskiego

Wczoraj o 10 przed południem odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Kazimierza Morawskiego. Przed godz. 10 rano do kościoła św. Anny zaczęli napływać przedstawiciele świata naukowego, reprezentanci władz i inteligencji. Na trumnie złożono wieniec od Uniwersytetu Jag., Polskiej Akademji Umiejętności, Wydziału filozoficznego, stow. przyjaciół Francji, Tow. kolonij wakacyjnych itd. Po odprawieniu modłów żałobnych zwłoki złożono na katafalku, poczem wygłosili przemówienia prof. Zoll imieniem uniwersytetu i prof. Sinko imieniem Wydziału filozoficznego. Kondukt ruszył następnie ul. św. Anny i Rynkiem ku ul. Sławkowskiej. Tu przed gmachem Akademji umiejętności przemówił wiceprezes Akademji prof. Rozwadowski, poczem kondukt ruszył ul. Basztową i Lubicz na cmentarz rakowicki.

Na pogrzeb przybyli między innymi: wiceminister Łopuszański jako delegat ministra oświaty delegaci uniwersytetów lwowskiego i wileńskiego oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, szkół krakowskich i zamiejscowych, prezydjum miasta itd.

—ooo—

KURSY W MIEJSKIEJ SZKOLE GOSPODARSTWA DOMOWEGO. Dyrekcja miejskiej szkoły gospodarstwa domowego w Krakowie ul. Pędzichów 13 przyjmuje wpisy uczenic na kurs główny i kursa specjalne w dniach 29 i 31 sierpnia od godz. 9—1 w południe.

OFIARA WISŁY. Dnia 27 bm. wyrzuciła Wisła na placu Groble zwłoki ogniomistrza 5 p. a. c. Kokowicza, który przed kilku tygodniami utonął, kąpiąc się koło Przegorzał.

KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Dnia 27 bm. zgłosił Józef Lewiński, zam. w Podgórzu przy ulicy Hetmańskiej 5, kradzież portfelu z dwoma wekslami na 50 zł. i 490 zł. podpisanemi nazwiskiem Kulanda i Jaworski.

ARESZTOWANIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO SKLEPU GALANTERYJNEGO PRZY ULICY GRODZKIEJ. W styczniu br. włamano się do sklepu Bergmana przy ulicy Grodzkiej 60 i skradziono większą ilość towarów galanteryjnych. W toku dochodzeń prowadzonych przez EUS ustalono, że sprawcami tego włamania byli: Józef Aksamit, lat 29, rodem z Jastrząbca pow. Wadowice, bez stałego miejsca zamieszkania, którego aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych, Czajkowski Piotr, lat 29, rodem z Krakowa, zam. ul. Dietlowska 33, przebywający obecnie w aresztach sądowych pod zarzutem innego przestępstwa i Krzemień Bolesław, lat 26, rodem z Krakowa, zam. przy ulicy Skawińskiej 13, dotąd ukrywający się przed organami policyjnemi. Wymienieni zanieśli skradzione przedmioty do rodziców Czajkowskiego, tam część zatrzymali sobie, część rozdarowali, a część za pośrednictwem Janiny Czajkowskiej, siostry Piotra i Antoniny Góreckiej tam zamieszkałej, przesłali celem spieniężenia do niejakiej Boblowej, sklepikarki, która te rzeczy dała do przechowania sąsiadce swojej Grunfeldowej. Rzeczy te zakwestjonowano i poszkodowanemu zwrócono. W związku z powyższą kradzieżą aresztowano Karolinę Czajkowską, matkę sprawcy i Janinę Czajkowską, jego siostrę.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś premjera nigdy w Krakowie niegranej komedji-bajki J. Korzeniowskiego pod tytułem „Złote kajdany". Przygotowana reżyserską przez p. Piekarskiego, w oprawie dekoracyjnej p. Krassowskiego, otrzymała ta sztuka ilustrację muzyczną ze starych aryj, podkreślającą fantastyczne momenty akcji. Główną rolę pana Filozofickiego gra p. Leliwa, w innych rolach pp. Kossocka, Klońska, Zalewska, Socha, Sawicki, Dobiesław, Burnatowicz, Zbyszkowski i i. „Złote kajdany" grane będą codzień do cyklu przedstawień z udziałem p. Jerzego Leszczyńskiego.

DWA OSTATNIE WYSTĘPY WARSZAWSKICH ARTYSTÓW W BAGATELI. Rewja „Pat i Patachon" ukaże się jeszcze tylko dwa razy a to dzisiaj w sobotę i w niedzielę. Parodje divy operowej, gwiazdy filmowej, śpiewaczki z musichallów wykonywane przez p. Marję Chaveau wywołują szczery śmiech, zarówno jak produkcje pp. Małkowskiego, Halmirskiej, Winawera, Popielewskiej, Piotrowskiego.

WOJSKO JAKO CZYNNIK KONKURENCYJNY ZAROBNIKÓW CYWILNYCH. Jak nas z kół muzycznych informują, dyrektor teatru „Nowości", p. Pilarski nawiązał pertraktacje z tutejszą komendą wojskową o udzielenie mu zezwolenie na zaangażowanie orkiestry 20 pp. do operetki przy ul. Rajskiej. Zamierzeniom tym przeciwdziała krakowski oddział Związku zawodowych muzyków, opierając się na zobowiązaniu się dyr. Pilarskiego do zaangażowania na sezon 1925/26 dotychczasowego zespołu muzyków cywilnych. Wynikły na tle tego zobowiązania zatarg natury moralnej, ekonomicznej i artystycznej — podlega według najnowszego rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych decyzji komendanta obozu warownego w Krakowie. Uważamy w zasadzie zarobkową działalność wojska, oderwanego od swych powinności służbowych, dla celów i interesów prywatnych przedsiębiorców, za niesłychaną i nigdzie niedopuszczalną anomalję, którą jaknajenergiczniej należy zwalczać w Sejmie w czasie jego najbliższej kadencji. Jest rzeczą niesłychaną, aby zarobkującą część ludności cywilnej, w tym wypadku muzycy, była w tych okropnych czasach ogólnego zastoju i bezrobocia pozbawioną pracy zarobkowej przez wojsko, opłacane kosztem tejże ludności cywilnej. Dotychczasowy zespół muzyczny teatru „Nowości" wtrąciłaby komenda wojskowa przez udzielenie dyr. Pilarskiemu zezwolenia na zaangażowanie orkiestry wojskowej w szeregi bezrobotnych pracowników umysłowych, przez co narażałaby z jednej strony skarb państwa na szkodę przez wypłacanie przymusowych dla bezrobotnych muzyków zasiłków, z drugiej zaś strony nadwyrężyłaby dotychczasowe dobre stosunki między wojskiem a ludnością cywilną. Precedens grożący muzykom byłby niebezpiecznym dla innych gałęzi pracowników cywilnych, dla których wojsko mogłoby się stać nielojalnym konkurentem. Spodziewamy się, że kompetentne władze wojskowe nie przyłożą ręki do sprawy, która musiałaby pociągnąć niemiłe następstwa i zachwiałaby zaufanie do bezstronności tych władz.

—ooo—

SPORT

ROZGRYWKI RKS LEGJI. RKS Legia—Jehuda, zawody o puchar KZOPN rozegrane zostaną w sobotę 29 sierpnia o godz. 5 popoł. Poprzedzą o godzinie 3 popoł. zawody drużyn młodszych. RKS Legia — KS Błękitni rozegrają zawody przyjacielskie w niedzielę 30 sierpnia o godz. 5 popołudniu. O godz. 3 popol. poprzedzą Orlęta II — RKS Legja II. Powyższe zawody rozegrane zostaną w parku sportowym Legja.

SEKCJA KOLARSKA RKS LEGJI urządza w niedzielę 30 sierpnia wycieczkę do Ojcowa. Zbiórka członków, jakoteż gości chcących wziąć udział w wycieczce, w parku sportowym Legji o godz. 7-mej rano.

JUTRZENKA — WAWEL. Dziś w sobotę o godzinie 5 popoł. na boisku Cracovia rozegrają powyższe drużyny zawody w piłkę nożną.

WAWEL — OLSZA rozegrają zawody w piłkę nożną w niedzielę 30 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na boisku Olszy. Będą to pierwsze zawody tych drużyn w roku bieżącym.

PIŁKA NOŻNA. W niedzielę 30 bm. odbędzie się na boisku Cracovia szereg interesujących zawodów w piłkę nożną między drużynami krakowskiemi. O godzinie 11 przedpołudniem spotkają się rezerwy Cracovii i Jutrzenki, dwie drużyny, które rywalizują z sobą o pierwszeństwo w grupie rezerw. Po południu o godzinie 2'45 rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo okręgu krakowskiego kl. B. między mistrzami grup Spartą i Podgórzem. O godzinie 4'45 odbędą się zawody Makkabi — Cracovia przy udziale nowych graczy w pierwszej drużynie Cracovii.

—ooo—

Z Polski

PROCES MURASZKI. Józef Muraszko sprowadzony został 27 bm. z więzienia w Wilnie do Nowogródka. Muraszkę przewieziono pod silną eskortą koleją do Lidy, a stąd do Nowogródka samochodem. Na ulicach Nowogródka ogromne podniecenie, tłumy zbierają się przed więzieniem i gmachem sądowym. Po ulicach krążą silne patrole policji. Wejście na salę sądową za biletami; wydano ich 100. Obrońca Szurlej oświadczył, że Muraszko jest to człowiek, który walił bolszewików wszędzie bez pardonu. Muraszko walczył z bolszewikami, doznał od nich wielkich krzywd, napatrzył się na ich rządy w Rosji, więc nie zastanawiał się nad metodami walki. Drugi obrońca Muraszki, Niedzielski, powołuje się na proces Conradiego w Lozannie, gdzie dopuszczono do przesłuchania 100 przeszło świadków, powołanych przez obronę dla stwierdzenia, że Conradi zabił Worowskiego w afektacji, uzasadnionej okrucieństwami bolszewickiemi.

ZMIANA WOJEWODY STANISŁAWOWSKIEGO. Wojewoda stanisławowski, p. Jurystowski, został usunięty ze swego stanowiska. Następcą jego mianowany został dotychczasowy wicewojewoda p. des Loges, były starosta w Chrzanowie, potem dyrektor wydziału bezpieczeństwa publicznego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Na tem stanowisku p. des Loges „wsławił się" nakazem aresztowania w razie przebywania na ziemi polskiej sławnego pisarza amerykańskiego, Jacka Londona, jako — komunistę, mimo że Jack London dawno już nie żyje.

ZJAZD UCHODŹCÓW CZESKIEJ CZĘŚCI ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO odbył się dnia 23 bm. w Katowicach, w sali „Strzecha Górnicza". Obszerna sala okazała się za szczupłą na wielką ilość przybyłych uchodźców. Na zjazd przybyli również zastępca wojewody. Obrady prowadzono od godz. 10—6 po południu. Po wygłoszeniu referatów, udzieleniu wyjaśnień przez zastępców władzy i przeprowadzeniu obszernej dyskusji, uchwalono następujące rezolucje: 1) wzywa się rząd do złożenia oświadczenia co do sposobu prawnego uregulowania szkód plebiscytowych, wyrządzonych na Śląsku Cieszyńskim; 2) wzywa się rząd i Sejm do wydania rozporządzenia, aby uchodźcy, którzy posiadają na czeskim Śląsku stosunki familijne lub gospodarcze, mogli uzyskać przepustki graniczne na przekroczenie granicy. Wyrażono ubolewanie i oburzenie tym, którzy przy zawieraniu umów z rządem czeskim pamiętali o turystach, lecz zapomnieli o ofiarach sporu czesko-polskiego; 3) uchwalono rezolucję, wzywającą rząd, Sejm i województwo, aby poczyniły odpowiednie kroki, celem bezzwłocznego przydziału mieszkań dla uchodźców i optantów, którzy od kilku lat bezskutecznie proszą w urzędach o przydział mieszkania. Domagano się należytej obsady personalu w urzędach mieszkaniowych, celem wytępienia nadużyć; 4) dokonano wyboru nowych delegatów, oraz powzięto uchwałę w sprawie dotychczasowego „delegata" Jagieły.

PIJANE OSY W WARSZAWIE. U zbiegu ulic Hortensji i Szpitalnej w Warszawie obserwowano przedwczoraj niezwykłe zjawisko: roje pijanych os. Osy chętnie krążą w tej okolicy z powodu nęcących je smakołyków, wyrabianych przez słynną wytwórnię Wedla. „Krytycznego" dnia dobrały się one do moczonych w alkoholu wisien, któremi wypełnia się bomby czekoladowe. Alkohol, mogący i słonia zwalić z nóg, podziałał na nie tak paraliżująco, że nie mogły już odlecieć do swoich stałych siedzib, zaległy więc chodnik, wpełzały ku zdenerwowaniu elegantek na ich ażurowe pończoszki i t. p. Powstał nawet drobny incydent uliczny, gdyż lepiej trzymająca się na... skrzydłach osa, podfrunąwszy, opadła na szyję jakiejś damy, lecz zaraz stoczyła się za dekolt. Gdy jakiś przechodzień chciał dopomóc zbyt natarczywie do jej wydobycia — zapoznał się z otrzeźwiającą jego zapędy parasolką, jak podaje jeden z kronikarzy warszawskich.

—ooo—

Z zagranicy

POGRZEB ZMARŁEGO ŁOTEWSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH, MEJEROWICZA, przybrał charakter manifestacji żałoby narodowej, nigdy dotychczas niewidzianej. O godz. 12 odbyło się nadzwyczajne posiedzenie parlamentu, na którem posłowie stojąc wysłuchali przemówienia wiceprezydenta Izby, który złożył hołd zmarłemu. O godz. 12 na dany wystrzałami armatniemi znak, zapanowała w całej Rydze dwuminutowa cisza. Po nabożeństwie w katedrze utworzył się olbrzymi kondukt pogrzebowy. Przed karawanem kroczyły oddziały wojskowe, za trumną postępowała najbliższa rodzina, prezydent republiki, prezes ministrów, przybyłe specjalnie delegacje estońska i litewska, z ministrami Pustą i Carneckisem na czele, członkowie rządu, ciało dyplomatyczne, członkowie parlamentu, wreszcie przedstawiciele 112 organizacyj. Urzędy publiczne, sklepy i t. d. zamknięte były od godziny 11 przed południem.

POGRZEB MARSZAŁKA POLNEGO CONRADA VON HOETZENDORFA nastąpi na koszt państwa austrjackiego. Zwłoki marszałka będą przewiezione z Passawy do Wiednia. Po oddaniu honorów zwłoki zostaną złożone na lawecie i wystawione w kasynie wojskowem na pl. Schwarzenberga. Termin pogrzebu nie jest jeszcze ustalony.

NOWY LOT AMUNDSENA DO BIEGUNA. — Amundsen oświadczył dziennikarzom amerykańskim, że pokrycie kosztów jego nowej ekspedycji polarnej jest już zapewnione. Szwagier Elswortha, Amerykanin Prentice dał pieniądze do dyspozycji. Nie jest wykluczonem, że przy najbliższej podróży do bieguna użyje Admundsen okrętu powietrznego. Nasza ostatnia wyprawa, oświadczył Amundsen, nauczyła nas, że w strefie polarnej niema nic pewnego, zwłaszcza niema możności lądowania. Po miesiącu lipcu jest niebezpiecznem udawać się do okolic arktycznych, ponieważ rozpoczyna się wówczas okres mgieł, które trwają całą zimę.

KONGRES PACYFISTYCZNY W PARYŻU. „Le Quotidien" donosi: W dniach 2—6 września odbędzie się w Paryżu 24-ty kongres pokojowy. Zauważyć należy, że od 22 lat kongresy pacyfistyczne nie odbywały się we Francji. Dziś, kiedy nastroje ludności francuskiej się zmieniły, można już zwołać kongres pacyfistów do Paryża. Poprzedni kongres odbywał się w Berlinie. Na kongres paryski zaproszono wszystkie organizacje międzynarodowe, które w swym programie mają dążności pokojowe, względnie których działalność zmierza do zbliżenia ludów i pacyfikacji moralnej. Zapowiedziano przemówienia Herriota, Painlevego i tow. Loebego, prezydenta parlamentu niemieckiego. Na czele spraw, któremi kongres będzie się zajmował, stoi protokół genewski. Protokół ten, jednomyślnie uchwalony przed rokiem w Genewie, głosami 47 państw, będzie na nowo rozważany na sesji Ligi narodów, która rozpocznie się w Genewie 7 września br.

Kongres zajmie się nadto sprawą bezpieczeństwa, jako warunku rozbrojenia, organizacją ekonomiczną pokoju oraz bieżącemi sprawami politycznemi. Wreszcie kongres rozważy sprawę propagandy pacyfistycznej, uprawianej przez wielkie stowarzyszenia międzynarodowe i przez międzynarodowe organizacje młodzieży.

WALKA Z GRUŹLICĄ. Na zebraniu międzynarodowego Towarzystwa do walki z gruźlicą i rakiem w Paryżu, prof. Władyczko wygłosił odczyt o współczesnych metodach walki z gruźlicą. Odczyt spotkał się z wielkiem uznaniem Towarzystwa. Na wniosek rady prof. Władyczko wybrany został członkiem Towarzystwa.

POWÓDŹ W JAPONJI. Wskutek niezwykle ulewnego deszczu w Tokio zostało zalanych 40.000 domów, w Jokahamie zaś około 1000 domów. Są liczne ofiary w ludziach.

LISTY Z KRAJU

Sanok, 25 sierpnia.

Umowa cennikowa w fabryce wagonów. — Zwycięstwo robotników. — Agitacja klerykalna. — Gospodarka endeków w mieście

Robotnicy w fabryce wagonów w Sanoku przedłożyli dyrekcji fabryki żądanie podwyższenia płac o 25 procent. Żądanie to umotywowali niskiemi zarobkami, które nie wystarczają na zakupno najkonieczniejszych artykułów utrzymania. Dyrekcja fabryki usiłowała nie dopuścić do podwyższenia płac. Wreszcie w dniu 17 bm. rozpoczęły się pertraktacje z dyrekcją fabryki przy współudziale przedstawicieli Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce i drzewnego tow. **Topinka** i **Czecha** oraz mężów zaufania. Tow. Topinek przedstawił żądania i odpowiednio je umotywował. Dyrektor fabryki przyznał, że żądania robotników są słuszne, ale sytuacja, w jakiej znajduje się fabryka nie pozwala na podwyższenie płac, gdyż skutkiem tego fabryka utraciłaby zdolność konkurencyjną, co musiałoby pociągnąć ograniczenie liczby zatrudnionych robotników, a nawet mogłoby przyczynić się do zamknięcia fabryki i z tego też względu wybiera tę korzystniejszą formę załatwienia tej sprawy dla obu stron i odmawia podwyższenia płac. Dzięki jednak nieustępliwości oraz przekonywującej i rzeczowej argumentacji tow. Topinka, po dwudniowych, uciążliwych pertraktacjach uzyskano 12 procent. **podwyżkę** płac zasadniczych i cen akordowych. Według umowy najniższa płaca zasadnicza wynosi 23 grosze, średnia płaca 65 groszy, a najwyższa 1 zł. 35 groszy za godzinę. Ponieważ w fabryce obowiązuje system pracy akordowej, a jeżeli doliczymy do płacy zasadniczej przeciętny zarobek w akordzie 35 proc., to najniższy zarobek w akordzie wynosić będzie 31 gr., średni 88 gr., a najwyższy 1 zł. 82 gr. za godzinę. Podwyżkę otrzymało 702 robotników i 63 uczniów, zaś najniższą płacę 23 względnie 31 gr. za godzinę pobierać będzie około 20 młodocianych robotników. Uzyskana podwyżka wyniesie 12.000 zł. miesięcznie. Pozatem przeprowadzono odpowiednie gwarancje dla robotników pracujących w akordzie przy nowych robotach, a to w ten sposób, że na wypadek, gdy robotnik nie zarobi płacy zasadniczej skutkiem nieodpowiedniej ceny akordowej, złego materjału itp., to wówczas otrzyma płacę zasadniczą i conajmniej 25 proc. dodatek akordowy.

W akordzie mogą robotnicy zarabiać dowolny procent. Za przerwy w ruchu skutkiem zepsucia się maszyny, zerwania pasa i t. p. robotnicy otrzymają płacę zasadniczą. Utrzymano nadal delegacje robotnicze (mężów zaufania), z prawami, określonemi w poprzednich umowach.

Przed dwoma laty w fabryce sanockiej wygasła umowa i dotąd nie było możliwe zawrzeć umowy, gdyż dyrekcja fabryki zawsze tak sprytnie manewrowała, iż do zawarcia nowej umowy nie doszło. Przez zawarcie umowy uporządkowano warunki pracy i płacy, a zawarcie umowy należy uważać za zwycięstwo robotników sanockich.

Podwyżka kursu dolara odbiła się fatalnie na interesach mas pracujących, gdyż ceny artykułów codziennej potrzeby znacznie podwyższono. Pośród rzesz pracujących panuje wielkie zaniepokojenie, bo każdy żyje w trosce o jutro.

Klerykałom sanockim organizacje socjalistyczne są solą w oku. Postanowili zniszczyć je i tę misję powierzono młodemu księdzu, który chodzi po domach robotniczych i usiłuje wpłynąć na żony robotników, aby nie pozwoliły mężom swoim należeć do organizacyj socjalistycznych, a natomiast agitowały na rzecz klerykalnej organizacji. Dotąd ten młody agitator klerykalny nie może poszczycić się sukcesami, bo robotnicy dobrze wiedzą, dokąd prowadzą klerykali i pamiętają, jak organizacja ich wysługiwała się dyrekcji fabryki, a robotnicy doprowadzeni zostali do najskrajniejszej nędzy. Podobno w tej zbożnej robocie pomaga klerykałom dyrekcja fabryki sanockiej, bo kto z robotników przyniesie karteczkę od księdza, to bez względu na jego przeszłość moralną i zdolności fachowe nietylko zostaje do pracy przyjęty, ale nawet otrzymuje wyższą płacę.

Dyrekcja fabryki zaprzecza tym pogłoskom, ale jeżeli sprawdzi się, że taki proceder uprawia, to byłoby to niesłychanym skandalem, gdyż robotników, zapośredniczonych przez państwowy urząd pośrednictwa pracy nie chce przyjmować i stale grozi wydaleniem z pracy rzekomo z powodu braku zamówień.

Podobno taka ofiara klerykalna, która ma być przyjęta do fabryki, najpierw musi odbyć spowiedź, a potem jak złoczyńca bywa fotografowana i z temi wszystkiemi dokumentami i listem polecającym bywa odkomenderowana do fabryki.

Zwracamy się do generalnego dyrektora p. Lewalskiego, aby tę sprawę zbadał i kres położył niewłaściwym praktykom poszczególnych dyrektorów.

Klerykali prowadzą też gwałtowną agitację wśród młodzieży robotniczej i przy pomocy najrozmaitszych obłudnych obiecanek skupili koło siebie kilkunastu uczniów z fabryki i warsztatów. Przy każdej sposobności starają się klerykoli wszczepiać w młodzież jad klerykalno-faszystowskiej nienawiści do robotniczego ruchu socjalistycznego. Jeżeli ojcowie robotnicy nie chcą się doczekać walki z własnymi synami, to powinni zabronić swoim synom należeć do organizacji klerykalno-faszystowskiej.

Sanok jest siedliskiem endecji i z tego też względu wszystkie instytucje opanowane są przez zacietrzewionych endeków. Rada miasta z małemi wyjątkami jest w rękach endeków, na której czele rezyduje burmistrz Pytel, starzec siedemdziesięcioletni.

Wybory do rady miejskiej odbyły się jeszcze przed wojną światową. Zdekompletowaną Radę endecy uzupełniali przez kooptację przeważnie swoich ludzi i tak radzą, popierając własne interesa przy każdej sposobności. Protekcyjna gospodarka endeków na każdem kroku daje się dotkliwie odczuwać mieszkańcom. W mieście panuje brud niesłychany, ulice od kilku miesięcy nie są skrapiane, ani też zamiatane.

Rzeźnia jest rozsadnikiem chorób zakaźnych, bo nietylko odpadki gnijące zatruwają powietrze na znaczną odległość, ale także w samej rzeźni brud panuje niesłychany. Nie może być inaczej, bo komisja sanitarna, to przecież „swoi ludzie", a więc nie mogą robić trudności rządzącym endekom.

Ustawy państwowe w Sanoku widocznie nie obowiązują, gdyż sklepy otwarte są do późnego wieczora, a nawet w niedzielę i święta. Sprzedaż alkoholu wykonywa się w soboty po południu i w niedziele, bo przecież nie można „swoim" odmówić „zakroplenia robaka". Władze oczywiście na to bezwstydne łamanie ustaw patrzą przez palce.

Endecy nienawidzą zorganizowanych robotników i przy każdej sposobności nazywają ich „hołotą bolszewicką". Gdziekolwiek tylko rozmawia się o kwestjach robotniczych, to lada głupiec endecki krótko odpowiada, że szkoda tracić czas na zajmowanie się „motłochem bolszewickim". Robotnicy powinni sobie dobrze zapamiętać, jak ich traktują klasowi wrogowie i z tego też względu wszystkie uroczystości i obchody urządzane przez endecję powinny być przez robotników bojkotowane.

Ma tu także siedzibę inspektor szkolny p. Jasiński z pod znaku endeckiego. Obywatele tutejsi niejednokrotnie głowią się, jak ten p. inspektor wykonuje powierzone mu czynności, gdyż wiele czasu poświęca innym prywatnym interesom.

Niemcy w odpowiedzi na notę francuską

Paryż, 28 sierpnia. (PAT). Wręczona wczoraj Briandowi odpowiedź niemiecka na ostatnią notę francuską w sprawie bezpieczeństwa zawiera **podziękowanie** za niezwykle kurtuazyjną notę i oświadcza, **że Niemcy zgadzają się na zwołanie konferencji europejskiej.**

Londyn, 28 sierpnia. (PAT). Rzeczoznawcy prawnicy angielscy, francuscy i belgijscy mają się zebrać dnia 31 bm. w Londynie, aby omówić pakt gwarancyjny.

WYJAZD DELEGATA NIEMIECKIEGO

Berlin, 28 sierpnia. (PAT). Delegat niemiecki na konferencję w sprawie paktu bezpieczeństwa dyrektor ministerjalny Gauss udał się wczoraj do Hamburga, gdzie prawdopodobnie odbędzie konferencję z dr. Stresemannem. Gauss pojedzie w sobotę z Hamburga do Londynu.

TELEGRAMY

OBROŃCY MURASZKI WZYWAJĄ NA ŚWIADKÓW NAJWYŻSZYCH DOSTOJNIKÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa, 28 sierpnia (tel. wł. „Naprzodu"). Z Nowogródka donoszą: W dalszym ciągu rozprawy przeciwko Muraszce obrońcy oskarżonego zażądali zawezwania jako świadków **prezydenta Rzeczypospolitej Wojciechowskiego**, prezesa Rady ministrów p. Wł. Grabskiego, gen. Józefa Hallera oraz szeregu posłów sejmowych.

SZWAJCARJA ZNOSI WIZY PASZPORTOWE Z AUSTRJĄ

Berno, 28 sierpnia (PAT). Do szwajcarskiego rządu związkowego zgłoszony został wniosek rządu austrjackiego o zniesienie wiz w komunikacji między Austrją a Szwajcarją. Spodziewają się, że szwajcarska Rada związkowa **zgodzi się** na propozycję rządu austrjackiego.

I AMERYKA UPOMINA SIĘ

Londyn, 28 sierpnia (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że sytuacja, jaka wytworzyła się dookoła sprawy konsolidacji długu francuskiego w Anglji, może mieć **poważny wpływ na powikłanie przyszłych rokowań w tejsamej sprawie** między Stanami Zjednoczonemi a Francją i Włochami. Przypuszczają, że Francja będzie chciała wywrzeć nacisk na Stany Zjednoczone w kierunku przyjęcia przez nie warunków podobnych do tych, jakie przedstawiła Anglja. Koła oficjalne sądzą jednak, że propozycja francuska spotka się z **odmową** wobec faktu, że zobowiązania francuskie względem Ameryki są większe, aniżeli względem Anglji i dlatego muszą odpowiadać im większe spłaty roczne.

STRAJK GÓRNIKÓW W AMERYCE

Filadelfia, 28 sierpnia (PAT). Rokowania między właścicielami kopalń a górnikami w Zagłębiu pensylwańskiem zostały przerwane bez rezultatu. Robotnicy kopalń antracytu proklamowali **rozpoczęcie strajku na poniedziałek o północy.** Skutkiem strajku dotknięty będzie głównie wielki pensylwański przemysł stalowy.

Filadelfia, 28 sierpnia (PAT). Prezydent Związku górników zarządził **zatrzymanie pracy** w kopalniach węgla na **1 września.**

Nowy Jork, 28 sierpnia (PAT). W oficjalnych kołach uważają strajk **górników** za **nieuniknion**y. Zapasy węgla wystarczą do 1 grudnia, potem Ameryka byłaby zmuszona do sprowadzania węgla angielskiego.

WALKI W CHINACH

Waszyngton, 28 sierpnia. (PAT). „United Press" donosi, że Kanton został zajęty przez „kadetów", którymi dowodzą oficerowie rosyjscy. Zwolennicy zmarłego Sun Jat Sena aresztowali 100 urzędników rządowych pod zarzutem, że brali udział w zamordowaniu ministra finansów Liao-Czang-Hoi. Między ekstremistami a umiarkowanymi toczą się gwałtowne walki uliczne, w których pierwsi biorą górę.

—ooo—

Zakończenie rokowań o długi francuskie w Anglji

Londyn, 28 sierpnia (PAT). Francuski minister finansów Caillaux opuścił Londyn. Przed wyjazdem wyraził on wobec przedstawicieli prasy żywe uznanie dla przyjęcia, jakiego doznał ze strony Churchilla oraz całego rządu angielskiego. I w kołach finansowych spotkałem się — mówił Caillaux — z równie dobrą wolą, serdecznością i pragnieniem doprowadzenia do porozumienia. Co zaś do kanclerza Churchilla, muszę przyznać, że szczere jego usiłowania w kierunku rozwiązania kwestji, stanowiącej główny cel naszych rozmów, wreszcie jego bez zarzutu lojalne stanowisko, śmiałe posunięcia w przedsiębranych postanowieniach i również szczere dążenie do wynalezienia wspólnej platformy, ułatwiły znacznie naszą pracę.

Londyn, 28 sierpnia (PAT). Podane wczoraj do wiadomości publicznej sprawozdanie o przebiegu rokowań z ministrem Caillaux głosi, że rząd angielski upoważnił Churchilla do przedstawienia p. Caillaux propozycji angielskiej w sprawie uregulowania długu wojennego Francji w drodze spłat rocznych, wynoszących 12 i pół miljona funtów szterlingów przez lat 62, za wykonanie czego Francja przyjęłaby na siebie całkowitą odpowiedzialność z tem zastrzeżeniem, że w terminie późniejszym wypracowanoby szczegóły porozumienia, oraz że Anglja, jeżeli chodzi o warunki spłat, traktowana będzie przez Francję narówni z innymi wierzycielami. Opierając się na tej naczelnej zasadzie, Churchill w sprawozdaniu swem pisze: Rząd angielski wypowiedział się jasno, że przyszły układ z Francją w sprawie jej zobowiązań wojennych rządzić się musi zasadą, którą rząd angielski niejednokrotnie wysuwał, a która sprowadza się do żądania, aby Francja uznał wysokość swych spłat dla Anglji w stosunku, odpowiadającym wysokości ewentualnych spłat dla Stanów Zjednoczonych. Inaczej mówiąc, gdyby Francja zechciała przyznać jednemu ze swych wierzycieli stanowisko uprzywilejowane, poświęcając interesy wierzyciela drugiego, to nie wyświadczyłaby tym sposobem żadnej przysługi Europie i tak już przeżywającej poważny kryzys ekonomiczny. Dopóki powyższa zasada nie zostanie uznana, wszelkie porozumienie, które w obecnej chwili osiągnięto z Francją, mogłoby mieć jedynie charakter tymczasowy. W zakończeniu swego przemówienia Churchill wyraża gorące uznanie dla zasług, które około rozwiązania tego problemu położył Caillaux i zapowiada, że rokowania, które uległy czasowej przerwie, zostaną wznowione.

Przegląd gospodarczy

PIĄTKOWY TARG KRAKOWSKI

Dnia 28 sierpnia na targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 18—20 gr, mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr, mleko kwaśne 1 litr 18—20 gr, śmietanka słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 3'20—3'50 zł, ser krowi 1 kg 70—80 gr, jaja świeże 1 kopa 7—7'50 zł, jaja świeże 1 sztuka 12—13 gr, jabłka kraj. 1 kg 40—1 zł, gruszki zwycz. 1 kg 60—1 zł, gruszki des. 1 kg 1'20—1'60 zł, śliwki zwycz. 1 kg 50—80 gr, śliwki węgierki 1 kg 80—1 zł, śliwki renglody 1 kg 60—1 zł., kury 1 sztuka 4—6 zł, kurczęta 1 para 3—5 zł, kaczki 1 sztuka 3—5 zł, gęsi 1 sztuka 4—7 zł, ziemniaki 1 kg 9—19 gr, marchew 1 kg 15—20 gr, buraki 1 kg 10—14 gr, ogórki zagon. 1 kopa 80—1'40 zł, kapusta biała 1 kopa 3—4'50 zł, karp żywy 1 kg 5—6'50 zł, szczupak 1 kg 6 zł.

KURS DOLARA WEDLE NOWEGO NOTOWANIA

Warszawa, 28 sierpnia. (PAT). Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 5'72, 5'70, 5'72, 5'68.

O UŁATWIENIE PRZYWOZU Z AUSTRJI

Wiedeń, 28 sierpnia. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi: Rokowania delegatów austrjackich korporacji gospodarczych, którzy wyjechali do Warszawy, mają na razie ten rezultat, że dla przywozu zamówień dokonanych przed 19 maja mają być ustalone **kontyngenty**, w ramach których **będą mogły być wysłane towary z Austrji do Polski wedle dawniejszych stawek celnych.** Dla towarów, których przywóz do Polski jest zakazany, mają być również ustalone kontyngenty, których rozdział nastąpi w Wiedniu na podstawie wytycznych, które mają być jeszcze wyznaczone. Co do wysokości tych kontyngentów toczą się obecnie **rokowania.** Również są w toku rokowania w sprawie ułatwienia ruchu płatniczego między Austrją a Polską.

„ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY" NR. 8.

wyszedł z druku i zawiera szereg bardzo interesujących artykułów tow. Zdanowskiego, S. Lewickiego, Z. Zaremby, St. Łotwińskiego, pozatem szereg sprawozdań z życia organizacji, z ruchu zawodowego, spółdzielczego i emigracyjnego. Miesięcznik ten powinien się znaleźć się **w każdym związku zawodowym, w każdej organizacji socjalistycznej i czytelni robotniczej.** Zamówienia kierować do administracji pod adresem Warszawa, **ul. Warecka L. 7, II. p.** Przy zamówieniach przez organizacje można uzyskać udogodnienia w prenumeracie.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 29 sierpnia

Rozprawa o nadużycia przy dostawach do PKO w Krakowie

Wczoraj w drugim dniu rozprawy prowadzono postępowanie dowodowe. Obrona zgłosiła wniosek o przesłuchanie szeregu świadków odwodowych, których trybunał dopuścił. Po przesłuchaniu świadków zaczęły się wywody obrońców, na których zakończono drugi dzień procesu. Wyrok zapadnie dziś około godz. 11 przed południem.

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Złote kajdany".
Niedziela popoł.: „Uciekła mi przepióreczka...", wiecz.: „Złote kajdany".
Poniedziałek: „Złote kajdany".
Wtorek: „Złote kajdany".

TEATR BAGATELA

Sobota: Pat i Patachon.
Niedziela: Pat i Patachon.

KINOTEATRY

Nowości: Harold Lloyd „Jeszcze wyżej" komedja w 7 aktach, Maks Linder „Bądź moją żoną" komedja w 5 aktach i Jones Kones burleska w 2 aktach.
Promień: „Karawana".
Sztuka: „Kto zabił"?
Uciecha: „Szakale Nowego Jorku".
Warszawa: „Pod maską lampartów", dramat w 7 aktach. Ponadto „Koszmarna noc", komedja.

Związki i zgromadzenia

—o—

II ZEBRANIE CZŁONKÓW ORKIESTRY TOW. DOMU ROBOTNICZEGO W PODGÓRZU odbędzie się we wtorek 1 września o godz. 7 wieczór, w Domu robotniczym. Wszystkich członków uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

Jan Jaworski.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW FRYZJERSKICH odbędzie się w poniedziałek 31 bm. o godzinie 8 wieczór w sali Związku przy ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego zgromadzenia, 2) utworzenie instytucji mężów zaufania i ich wybór, 3) wybór pracownika do komisji egzaminacyjnej, 4) sprawa kursu fryzjerskiego, 5) wnioski i interpelacje. Po zgromadzeniu odbędzie się wpis uczniów na kurs fryzjerski.

DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOW. W KRAKOWIE. Na podstawie uchwały Rady Zawodowej z dnia 17 sierpnia zawiadamiamy, że w niedzielę 6 września o godz. 9 rano w Domu Robotniczym, ul. Dunajewskiego 5 (duża sala) odbędzie się Półroczne Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związków Zawodowych z porządkiem dziennym. 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie z działalności: a) ogólne, b) kasowe, c) komisji rewizyjnej, 3) sprawa połączenia Rady zawodowej z Okręgową Kom Zw. Zaw., 4) wybór nowego Zarządu, 5) wolne wnioski i interpelacje. Tylko organizacje wchodzące w skład Krakowskiej Rady Zawodowej wysyłają delegatów; na każdych 50 członków 1 delegata.

Wydział Rady Związków Zawodowych

Przegląd społeczny

—o—

W OBRONIE CZASU PRACY I ZAROBKÓW W ZAKŁADACH MIEJSKICH W KRAKOWIE

We wtorek 25 sierpnia odbyło się zgromadzenie pracowników zakładu czyszczenia miasta. Przemawiał sekretarz tow. Bocian. Podajemy niektóre wyjątki z przemówienia charakteryzujące stanowisko gminy i kierownictwa zakładu wobec ustawy o czasie pracy. Walka z gminą krakowską o zastosowanie ustaw robotniczych jest ciężką i trudną i dziś jeszcze po kilku miesiącach takiej walki nie możemy powiedzieć: zwyciężyliśmy! Co prawda dzięki przychylnemu stanowisku p. komisarza rządu osiągnęliśmy 8-godzinny czas pracy, ale dopóki nie będzie on obowiązywał i etatowych pracowników, dopóki zarządzenie o 8-godzinnym czasie pracy naprawdę nie wejdzie w życie, — bo są jeszcze robotnicy zatrudniani po 10 i 12 godzin, dopóki nie będzie obowiązywał 6-godzinny czas pracy w sobotę — dopóty walka nasza ani na moment nie może być porzucona. Tembardziej, że wprowadzenie 8-godzinnego czasu pracy nastroiło wrogo wobec organizacji kierownictwo zakładu, które swą zemstę stara się na każdym kroku wywrzeć bezpośrednio czy pośrednio przez p. kontrolorów przez szykanowanie i wydalanie z pracy robotników zorganizowanych.

Nie możemy pozwolić na masową redukcję robotników, prowadzoną celowo, aby przez wyrzucenie „czerwonych“ i przyjęcie na ich miejsce nowych potulnych baranków — umniejszyć wpływy Związku! Nie tylko musimy zaprotestować przeciwko podobnej taktyce, ale będziemy się domagać, aby przyjmowano do drugiej zaprowadzającej się zmiany robotników **naprawdę bezrobotnych** z Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i to na warunkach 8-godzinnego czasu pracy i obecnych zarobków, a nie **przez protekcję** ludzi podatnych do wyzysku. Na twierdzenie kierownictwa, że jest masa starszych wiekiem robotników, zupełnie niezdolnych do pracy — odpowiadamy, że robotnicy i robotnice obecnie niezdolne do pracy, nie gdzieindziej, ale w tym miejskim zakładzie, straciły swoje siły i zdrowie i nie można ich obecnie wyrzucać na bruk. Możemy się zgodzić na redukcję, ale przez spensjonowanie ich i zabezpieczenie im w ten sposób egzystencji. Dochodzi do tego, że robotnika za to, że żąda 8-godzinnej pracy dzien nie wyrzuca się z miejsca z cynicznem wysyłaniem go po pracę do Związku!

Zgromadzenie zakończono po przemówieniu tow. Dederki przyjęciem rezolucji domagającej się wszędzie 8-godzinnego czasu pracy w śródmieściu za wyjątkiem gmin, gdzie czas pracy wynosi 9 godz. za specjalną zapłatą za 1 godzinę, oraz 6 godzin pracy w sobotę i protestującą przeciwko szykanom a szczególnie przeciw wydalaniu robotników.

W tymże dniu odbyło się drugie zgromadzenie samych pracowników etatowych z Zakładu czyszczenia miasta, na którem sekretarz tow. Bocian złożył sprawozdanie z dalszej akcji o ustawowy czas pracy. Oddział krakowski Związku zwrócił się do centrali w Warszawie z wnioskiem o interwencję u ministra pracy w sprawie skrócenia czasu pracy robotnikom etatowym w gminie krakowskiej. Zgromadzeni przyjęli do wiadomości sprawozdanie sekretarza, uchwalając mu zaufanie i gotowość poparcia akcji.

We środę 26 sierpnia odbyło się zgromadzenie pracowników Budownictwa miejskiego, celem zaprotestowania przeciwko niezałatwieniu przez Prezydjum miasta sprawy wyrównania płac. Kierownictwo zakładu przyznaje się do pokrzywdzenia robotników i choć w jego mocy było przedłużenie czasu pracy i obniżenie zarobków — obecnie wyrównanie ich i doprowadzenie do pierwotnej wysokości — uzależnia od uchwały Prezydjum — Pracownicy czekają na załatwienie ich postulatów, które od dwóch tygodni spoczywają w biurze prezydjalnem. Uchwalono zwrócić się jeszcze raz do Prezydjum, czy jest skłonne wydać polecenie wyrównania krzywdy swym pracownikom.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Odchodzących ze stacji krakowskiej

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z. (sezon)	**0 30**	**Warszawa**	**8 19**
Wiednia	**0 50**	**Wiedeń**	**11·31**
Lwowa (Bukaresztu)	**2.20**	**Lwów**	**8·20**
Zakopanego	**2·35**	**Zakopane**	**8 00**
Krynicy (sezon)	**2 50**	**Krynica**	**9 07**
Niepołomic (sezon)	4 10	Niepołomice	5·20
Piotrowic	4 20	Piotrowice	8·33
[illegible] (Poł. do N. Sącza	**6 35**	**Lwów**	**12·35**
Katowic Z.	[illegible]	Katowice	9·33
Piotrowic	7 12	Piotrowice	11·34
Zakopanego	**7 30**	**Zakopane**	**12 50**
[illegible]	7 50	Lwów	17 20
Oświęcimia p. Skaw [illegible]	8 10	Oświęcim	10·20
Wieliczki	8·20	Wieliczka	8·52
Warszawy Z.	8·45	Warszawa	19 50
N. Sącza via Sucha i Zakopanego	8·50	N. Sącz	16 10
Kocmyrzowa z Grzegórzek	9 20	Kocmyrzów	10·22
Poznania Z. przez Katowice	10 05	[illegible]	22 00
Żywca	10 20	Żywiec	14·59
Krynicy	11·05	Krynica	20·00
[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible]	**13 15**	**Lwów**	**19 05**
Katowic	13·30	Katowice	16 13
Zakopanego N. Sącza	13 30	Zakopane	20 25
Kocmyrzowa	13 40	Kocmyrzów	14·53
Wieliczki	13·50	Wieliczka	14·22
Słotwiny-Brzeska (w soboty)	14·00	Słotwina-Brzesko	15·47
Warszawy Z.	**14 10**	**Warszawa**	**21·40**
Oświęcimia p. Skawinę.	14·10	Oświęcim	16 35
[illegible]	[illegible]	[illegible]	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	[illegible]	Przemyśl	[illegible]
Trzebini	16·15	Trzebinia	17·50
Słotwiny-Brzeska (codziennie prócz sobót)	16·25	Słotwina-Brzesko	18 21
Katowic	**18 50**	**Katowice**	**18 40**
Bielska (Cieszyna)	17·55	Bielsko	22·06
Gdańska	[illegible]	**Gdańsk**	**9 55**
Katowic	19·15	Katowice	21 48
Warszawy	19 15	Warszawa	9 00
[illegible]	19 20	Bochnia	20·39
Warszawy Z.	19 30	Warszawa	5 35
N. Sącza	19 30	Nowy Sącz	2 55
Rozwadowa	20 05	Rozwadów	2·50
[illegible]	20 10	Wieliczka	20 52
Kocmyrzowa z Grzegórzek	20 08	Kocmyrzów	21·10
[illegible]	20·50	[illegible]	6 15
Bielska	21 51	Bielsko	0 46
		Cieszyn	2·10
Łodzi	21·45	Łódź	6·40
Poznania przez Katowice	**22·20**	**Poznań**	**8 30**
Krynicy	22·25	Krynica	6·45
Lwowa	23·20	[illegible]	9 50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·35
Warszawy	[illegible]	Warszawa	7 58

Przychodzących do stacji krakowskiej

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
[illegible]	**0·22**	**[illegible]**	**8·20**
Piotrowic	**1 48**	**Piotrowice**	**22·30**
Warszawy (sezon)	2·08	**Warszawa**	**18 15**
[illegible]	5 06	Łódź	20·30
Krynicy	5·30	Krynica	20·50
Zakopanego	5·40	Zakopane	23 00
Poznania	[illegible]	**Poznań**	[illegible]
Warszawy	**6·15**	**Warszawa**	**22·40**
Słotwiny-Brzeska	6 30	Słotwina	4·45
[illegible]	6 43	Lwów	20 55
N. Sącza przez Chabówkę	6·50	N. Sącz	23·20
Kocmyrzowa-Grzeg.	[illegible]	Kocmyrzów	[illegible]
Dziedzic	7·20	Dziedzice	4·40
[illegible]	7·22	Wieliczka	6·50
Rozwadowa	7·40	Rozwadów	0 05
Oświęcimia przez Skawinę	7 47	Oświęcim	5·20
Niepołomic	8·15	Niepołomice	6 15
[illegible]	[illegible]	Katowice	[illegible]
[illegible]	9 15	Piotrowice	4 55
[illegible]	9 45	Lwów	0 05
[illegible]	**10 05**	**Gdańsk**	**18·50**
Cieszyna	10·40	Cieszyn	6 00
Wieliczki	12·20	Wieliczka	11·48
Kocmyrzowa	12·30	Kocmyrzów	11 20
Katowic	**12 5[illegible]**	**Katowice**	**11·10**
[illegible]	13·40	Lwów	8·25
Zakopanego	15 05	Zakopane	7 10
[illegible]	[illegible]	Skawina	[illegible]
[illegible]	15 15	Piotrowice	11·22
[illegible]	15·45	Tarnów	13·43
[illegible]	16 05	Katowice	13 45
[illegible]	**16 15**	**Lwów**	**11·16**
[illegible]	16·45	Warszawa	6 00
Niepołomic	17 00	Niepołomice	16·00
[illegible]	[illegible]	Lwów	[illegible]
[illegible]	18·45	Wieliczka	18 15
Kocmyrzowa do Grzegórzek	19 00	Kocmyrzów	18 00
[illegible]	19·15	Piotrowice	14·35
Nowego Sącza przez Chabówkę	20·20	Nowy Sącz	13 05
[illegible] przez Katowice	20 37	Poznań	[illegible]
[illegible]	[illegible]	Przemyśl	14 00
Zakopanego	**21 00**	**Zakopane**	**15·50**
[illegible]	22 10	Katowice	19·45
[illegible]	**21 48**	**Lwów**	**15·25**
[illegible]	22·50	Żywiec	18·30
[illegible]	**23·05**	**Warszawa**	**15·30**
Zakopanego (sezon)	**23·20**	**Zakopane**	**18 20**
Krynicy (sezon)	[illegible]	**Krynica**	[illegible]

UWAGA: Wyrazy, drukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pospieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Przy pociągach kursujących w czasie od 5 czerwca do 30 września dodano w nawiasie sezon.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).